

Głos Leszczyński

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Trzy bezpłatne dodatki tygodniowe:
Ognisko Domowe, Przyj. Rolnika i Arkusz powieści.

Ojczyznę  spełniamy
buduje się  obowiązku!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.), ul. Wolności 21. — Tel. 61.

Nr. 202.

LESZNO, środa dnia 5 września 1934 r.

Rok XV

Za wiele nieprawości

Ostatnie dni przynoszą nam wiele takich wiadomości, które nas muszą poważnie zamieścić. Złodzieje mienia państwowego czy prywatnego jak również i złodzieje czci ludzkiej grasują bezkarnie. Dowiadujemy się, że kilka urzędników Urzędu Skarbowego w Warszawie popełniło nadużycia na sumę 200 tysięcy złotych. Nadużycia popełniane były już od czterech lat. W Sądzie apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok na dwóch urzędników Kasy Chorych, którzy skradli pieniądze na sumę około 400 tysięcy zł. Prowadzi się również proces w Warszawie, o nadużycia w 18 pułku piechoty, także na sumę bardzo poważną. W Bydgoszczy wykryto nadużycia narazające miasto na kilku milionowe straty. W Toruniu wpływowy obywatel radny miasta okazał się zwyczajnym fałszerzem i także popełnił nadużycia idące w setki tysięcy. Sprawa zyrardowska znowu wykazała, jak pisze jedno z z pism, że „ufryzowani“ działacze godnościami społecznymi nie wahali się w celu osobistej korzyści materialnej knuć konspiracyjny znanym aferzystą międzynarodowym wbrew interesom państwa na jego szkodę, na szkodę naszej gospodarki krajowej.

Słowem wychodzą na światło dzienne rzeczy, które dowodzą, że często ludzie „wpływowi“ postępują jak zwyczajni złodzieje i reżymistki. Musimy rozpocząć walkę ze złodziejami i szachrajami; bo przecież taki stan dłuższy trwać nie może.

Ale żeby zło zwalczyć, to przede wszystkim trzeba rozpocząć walkę z tem, co nie przyczynia do tego, że złodziejstwa i szachrajstwa tak strasznie się rozpowszechniają.

To zło leży przede wszystkim w braku kontroli nad groszem publicznym. Wiemy, że skrepowano Sejm, którego zadaniem jest kontrola wydatków państwowych. Brak tej kontroli odbija się na życiu gospodarczym państwa, a sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa stwierdzają, że w gospodarce państwowej bardzo wiele jest niedomagań, właśnie w powodu braku należytej kontroli. Brak tej kontroli w Sejmie, brak jej także i na dole.

Przyczyna zła leży w systemie naszej gospodarki. O demoralizacji w życiu gospodarczym „Czas“ przed paru dniami tak pisł:

„Dalsze źródło demoralizacji to była symbioza (współzycie) życia gospodarczego z państwem. Niema różnic granicznych, niema granicy. Nasze kartele, jak np. konwencja węglowa, są właściwie kartelami przymusowymi. Rząd decyduje o kontyngentach kopalni, Rząd decyduje o kontyngentach eksportowych. Rząd udziela ciągle indywidualnych ulg, zniżek, odroczeń kredytów, subwencji itd. Wreszcie ciła państwowe, wojskowość, koleje etc. są głównymi odbiorcami przemysłu. Cały szereg przemysłów żyje właściwie głównie z dostaw. W tej dziedzinie tradycyjnie tkwi możliwość nadużyć. A dodajmy do tego nasz system kredytowy i przeciw całej wielkiej dziedzinie kredytów publicznych, to są kredyty państwowe, łatwie, a więc są przywilejem z wyjątkiem.

Polacy i Czesi dalej prowadzą

Kpt. Bajan na pierwszym miejscu.

Warszawa. W poniedziałek znowu był silny wiatr, który utrudniał normalne wykonywanie prób. Na lotnisku Okęcie miały się odbyć próby szybkości minimalnej, do której miało stanąć jeszcze 5 ostatnich samolotów. Próba ta nie doszła jednak do skutku. Na lotnisku mołokołowskim rozpoczęło o godz. 7-ej rano próby startu. Pierwszy rozpoczął tę próbę kapitan Giedgowd, następnie startował pilot niemiecki Krueger.

W czasie prób piloci niemieccy zaprotestowali przeciwko odbywaniu prób w niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Komisja przychyliła się do ich zdania, wobec czego ranne próby startu zostały unieważnione. W godzinach popoł. zaczęły się na lotnisku ponownie próby startu. Pierwszy startował Morzik, następnie Grzeszczyk potem Balcer, Włodarkiewicz, Płoczyński, i szereg innych. Wszyscy osiągnęli dobre wyniki, przelatując nad bramką z niewielkiej odległości.

Jak dotychczas, prowadzi kpt. Bajan, który w 6-ciu próbach zyskał ogółem 143 punkty. Drugie miejsce zajmuje lotnik czeski Anderle na polskim samolocie R. W. D. 9, który zyskał w dotychczasowych próbach ogółem 139 pkt. Trzecie miejsce zajmuje lotnik czeski Zaczek, następnie idzie pięciu lotników polskich, z których pierwszy jest Florjanowicz.

Komisja lotnicza zdecydowała się przyznać Niemcowi Frankemu 12 pkt, chociaż nie wykonał próby rozruchu. Lotnik niemiecki w żaden sposób nie mógł uruchomić swego motoru. Gdy minął przepisowy czas, Frankemu wystawiono ocenę zero pkt. Po gruntownym zbadaniu maszyny okazało się, że mechanik załkał rury wydechowe silnika wata, aby uniknąć zakurzenia silnika. Przed próbą mechanik zapomniał usunąć wate z rur wydechowych, wskutek czego oczywiście silnik nie mógł zaskoczyć. Niemcy wnieśli protest do komisji, prosząc o uwzględnienie tego błędu mechanika. Komisja

Ileż innych źródeł degeneracji (zwymordowania) życia przemysłowego! Nadzory sądowe! Nadużywanie nadzorów dla oszukiwania wierzących. Rabunkowa gospodarka nadzoru. Dawanie komisarek ludziom, którzy o danem przedsiębiorstwie nie mają wyobrażenia. A „samowanie“ bankrutów! Tomy o każdym z tych zagadnień można napisać.

A wreszcie ostatnie wielkie źródło demoralizacji: gestja (zawadywanie) majątkiem państwowym. Majątek państwa wynosi podobno 15 miliardów zł. Co on wnosi do budżetu? W najlepszym razie kilkadziesiąt milionów. Nie można twierdzić, że tam, gdzie są straty, przy placeniu podatków (kapitał prywatny, to jest kryminał, a tam, gdzie są straty, przy nieplaceniu podatków (kapitał państwowy) — to jest kryzys. Albo w obu wypadkach jest kryzys, albo w obu kryminał.

Do tych słusznych wywodów należy dodać jeszcze i inne. Czyż to nie demoralizuje, że na wszystkie stano-

sportowa przyznała Frankemu 12 pkt., t. zn. połowę tych, które mógł osiągnąć.

Międzynarodowa komisja sportowa nie może dojść do uzgodnienia swego stanowiska w ocenie właściwości technicznych maszyn. Podobno istnieje prąd niemiecko-włosko-francuski przeciwko Polakom, a głównie przeciwko niebezpiecznym dla nich awionetkom polskim R. W. D. 9. Co gorsze, że również Polacy nie uzgodnili jeszcze swego stanowiska w niektórych sprawach.

Rata pożyczki zapłaconej

Warszawa, 2. 9. — W bieżącym miesiącu Skarb Państwa ma zapłacić ratę pożyczki, zaciągniętej przez Polskę przy wydzierżawieniu monopolu zapalczanego koncernowi Kreugera. Ministerstwo Skarbu przekazało na cel tej pożyczki Bankowi Polskiemu 6 milionów zł.

Nowy wicewojewoda kielecki

Wicewojewoda pomorski dr. Mieczysław Seydlitz mianowany został wicewojewodą kieleckim. Dotychczasowy wicewojewoda kielecki Jarecki delegowany został do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zmiana na stanowisku wiceministra oświaty.

P. Prezydent Rzplitej przeniósł w stan nieczynny dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie W. R. i O. P., p. Kazimierza Pierackiego. Jednocześnie P. Prezydent z dn.

1-ym września podsekretarzem stanu w Ministerstwie W. R. i O. P., p. Konstantego Chylińskiego, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Nagłe zwolnienie inż. Stomińskiego.

Warszawa, 3. 9. — Dyrektor tramwajów m. st. Warszawy inż. Stomiński, powrócił z urlopu i zameldował się u nowego prezydenta miasta p. Starzyńskiego. P. Starzyński wręczył mu dekret zwalnający go ze służby miejskiej. Dyrektorem tramwajów został mianowany inż. komunikacji p. W. Glazek, główny inspektor ministerstwa poczt i telegrafów.

P. Stomiński otrzyma emeryturę, która będzie oparta na uchwałach rozwiązałej rady miejskiej. Qtrzyzna on mianowicie emeryturę zarówno za czas pracy na stanowisku prezydenta miasta, jak i na poprzednio piastowanym stanowisku kierownika wydziału architektury miejskiej.

Katastrofa kolejowa w Paryżu

Paryż, 2. 9. — W niedzielę popołudniu wydarzyła się na dworcu wscho-

dnim katastrofa kolejowa, której ofiarą według dotychczasowych wiadomości padły 34 osoby, ciężiej lub lżej ranne. Parowóz manewrujący zderzył się z pociągiem podmiejskim, stojącym w hali dworcowej. Wagony pociągu podmiejskiego były drenałnie konstrukcji. Większa część tych wagonów została zdruzgotana. Na szczęście pociąg nie był bardzo przepełniony.

Evangelicy protestują przeciwko niemieckim stosunkom religijnym

Berlin, 2. 9. (PAT.) Obradujący na wyspie duńskiej Franco, światowy kongres ewangelicki uchwalił rezolucję, w której m. in. oświadcza, że zasadom wolności chrześcijańskiej w niemieckim kościele ewangelickim grozi obecnie niebezpieczeństwo oraz, że samowładztwo kościoła i gwałtowne swobody sumienia niezgodne jest z duchem kościoła chrześcijańskiego. Powyższa rezolucja spotkała się z protestem delegacji niemieckiej.

Krwawe zajścia w Indjach.

London, 2. 9. — Według doniesień z Kalkuty w pobliżu miejscowości Saran na obszarze dotkniętym powodzią, doszło do krwawych starć pomiędzy policją i wieśniakami, którzy usiłowali przekopać nasyp kolejowy, w celu odprowadzenia wody, stojącej na polach uprawnych. Gdy policja próbowała odpędzić wieśniaków, obrzuconą została kamieniami. Ponieważ chłopi przyjmowali coraz groźniejszą postawę, policja zmuszona została do oddania kilka salw. 7 osób zostało zabitych, kilkanaście ciężko rannych.

140 śmiertelnych ofiar

London, 3. 9. — Według wiadomości nadeszłych z Mukden, w czasie zalążenia parowca mandżurskiego „Tajar Maru“ przy ujściu rzeki Jalu, zginęło 140 osób. Parowiec zatonał tak szybko, że ludzie ratunkowe, znajdujące się przy brzegu, nie zdołały nadpłynąć w porę. Uratowano zaledwie 23 osoby, które wylądowano z fal. Kontrolorpedowie angielski wyruszyli na miejsce katastrofy, celem wylądowania zwłok nieszczęśliwych ofiar.

Pogłoski o wizytach zagranicznych

króla Wiktora Emanuela

Rzym. Według obiegających tu pogłosek Mussolini nie zamierza narazie opuszczać Włoch, aby złożyć wizyty mężom stanu, którzy odwiedzali go w ostatnich czasach. Natomiast król Wiktor Emanuel ma podobno złożyć szereg wizyt zagranicznych.

W dobrze poinformowanych kołach mówią, że król uda się niebawem z wizytą do Paryża, poczem będzie rewizytowany przez prezydenta republiki francuskiej. Przewidywane też są jakoby podróże króla włoskiego do Londynu, Brukseli i, być może, Wiednia.

Zmiana osób w redakcjach

Naczelną redakcję „Słowa Pomorskiego“ objął red. Cieślak, dotychczasowy naczelnik redaktor guzicki, a naczelnym redaktorem „Lecha“, a naczelnym redaktorem „Lecha“ został poseł Sacha. Red. Fenger wrócił do „Kurjera Poznańskiego“, w którego skład redakcji wchodzi także p. Bolesław Leitgeber, doniedawna w służbie dyplomatycznej ministerstwa spraw zagranicznych.

Wielka manifestacja katolicka w Meksyku

Londyn. Z Meksyku City donoszą o wielkiej manifestacji katolików na znak protestu przeciwko ustawom antykościelnym. Grupa, złożona z 2.000 ludzi, przeszła ulicami miasta. Manifestanci domagali się otwarcia kościołów katolickich oraz całkowitej swobody religijnej.

Likwidacja obozu koncentracyjnego w Oranienburgu

Berlin. Premier pruski Goerling zarządził zwolnienie z dniem dzisiejszym 742 więźniów politycznych. Na mocy ogłoszonej ostatnio amnestji wypuszczenia została na wolność połowa więźniów politycznych, przetrzymywanych w obozach koncentracyjnych na terenie Prus. Wśród zwolnionych przeważają socjaliści i komuniści. W związku z tem zarządzeniem obóz koncentracyjny w Oranienburgu zostanie zlikwidowany.

Czy jesteś już członkiem? P. O. K.

L. N. PANAMARJOW.

Wnuczka Wróżki

Rowiełd ■ rosyjskiego.

39)

(Ciąg dalszy.)

— Przestań kozo! — zaczęła Sara, wrywając się z jej uścisków. Wstydzi się, tak się czujesz, jakby cię brał tylko z łaski.

— Kocham go — odpowiedziała szczerze.

— Chwała Bogu... Siedzę sobie tutaj, a ja tymczasem rozmówię się z Mikołajem Mikołajewiczem... Chodźcie do mnie.

— Uprowadzasz go, babusiu.

— Jeszcze się na niego napatrzyś dosyć... Zaraz ci go przysyłę.

— Tylko, aby prędzej... Będzie mi się nudziło.

— Widzisz, czego jej się zachciało — rzekła żartobliwie stara.

Sara wyprowadziła Żitowa do drugiego pokoju i siadła obok niego.

— Jestem wam wdzięczna, że nie powiedzieliście nie Maszy — zaczęła.

— Nie wiedziałem, co mam zrobić, wolałem więc zczekać.

— Doskonałe... Ona nie powinna wiedzieć o niczym.

W związku ze sprawą żyrdowską sen. Dobiecki złożył mandat i został wykreslony z klubu BB.

Warszawa. Wczoraj podano do wiadomości wyrok na sen. Dobieckiego:

„Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie prezydium klubu BBWR, na którym płk. Sławek zakomunikował zebranym treść orzeczenia sądu klubowego, z dła. 25 sierpnia br. w sprawie sen. Artura Dobieckiego. Sąd w składzie sen. Leona Janity-Polczyńskiego, oraz sen. Walerego Romana i posła prof. Czumy, powołany na wniosek sen. Artura Dobieckiego dla rozpatrzenia całokształtu jego działalności w związku z układem z dn. 3 sierpnia w sprawie żyrdowskiej, orzekł:

„Uznać postępowanie p. Artura Dobieckiego, objęte badaniem sądu, za wysoce niewłaściwe jako dla senatora Rzeczypospolitej Polskiej, członka B. B. W. R., oraz świadomego swych obowiązków i odpowiedzialności wobec państwa obywatela.“

W związku z powyższym wyrokiem sen. Dobiecki przesłał pismo o zrzeczeniu się mandatu senatorskiego, oraz list, w którym prosi o skreślenie go z listy członków BBWR. Prezydium klubu postanowiło p. Dobieckiego skreślić z listy członków BBWR.

Min. Fey sprzyjał hitlerowcom?

Praga. „Prager Montagsztg.“ zamieszcza wywiad, z b. wicekanclerzem austriackim Winklerem, który przebywał w majątku swego przyjaciela. W wywiadzie tym stwierdził Winkler, że nie uciekł w związku z wypadkami z 25. 7. lecz jeszcze w przeddzień uchwał normalnie z Austrii do Czechosłowacji, gdzie przeprowadzić miał rozprawę z szeregiem osobistość. Winkler twierdzi, że zamach z 25. 7. nie był akcją zorganizowaną zgóry, lecz wysiłkiem jednej grupy nar.-socj., która nie wyczekała rozwoju wypadków.

Następnie Winkler oskarża m. Fey'a, że w ostatnich czasach przed zamachem pozostawał w ścisłych stosunkach z nar.-socj. Po rekonstrukcji gabinetu austriackiego w dn. 11. 7. min. Fey był nie tylko rozgoryczony, lecz także zdecydowany na przedsię-

wzięcie akcji razem z przeciwnikami ustroju, w szczególności zaś z nar.-socjalistami, celem obalenia gabinetu, a przedewszystkiem kanclerza Dollfusa. Jeszcze ty ostatnich dniach przed zamachem min. Fey za pośrednictwem wybitnych przywódców Heimwehry przeprowadzał rozmowy z nar.-socjalistami. Tego rodzaju poczynania min. Fey'a podniecały oczywiście nar.-socj. do zaostrenia walki przeciw Dollfusowi. W końcu inż. Winkler podkreśla, że nie sądzi, że zagadnienie restauracji Habsburgów posiada charakter bardzo poważny, gdyż znaczna część ludności uważa restaurację za mniejsze zło od zagrażającego Austrii nar.-socjalizmu. W końcu zaś samego rządu austriackiego istnieje poważna większość monarchistyczna.

Posterunkowy zastrzelony pod Ostrowem

Pod Ostrowem na odcinku drogi Głupieniec — Strzępowo w zagajniku znaleziono onegdaj zwłoki posterunkowego P. P. Stachelskiego z posterunku policyjnego w Skalmierzycach.

Na miejsce zbrodni przybył natychmiast komendant powiatowy P. P. kom. Złotogórski, a później komendant wojewódzki P. P. insp. Goździwski, na czele urzędu śledczego kom. Gałczyński, oraz z Ostrowa starosta dr. Eckert — sędzia śledczy i prokurator. Posterunkowy Stachelski otrzymał celny strzał w serce. Za mordercę zarządzo-

no pościg.

Posterunkowego Stachelskiego zastrzelono z jego własnego karabinu. Natknął się on na grupę złodzieji, którzy w czasie legitymowania ich, rozbroili policjanta, pobili go a w końcu zastrzelili.

Pamiętajcie o ofiarach powodzi w Małopolsce!

chcę, abyście się ożenił z Maszą jeszcze przed ukończeniem rozprawy z Maszewskim i Ludmiłą Mikołajówną. Mam powody ku temu. Zgoda?

— Dziwnem by było, gdybym się na to nie zgodził. Przecież dzień ślubu z Maszą, będzie dniem mojego szczęścia, — odpard z zapalem Mikołaj Mikołajewicz.

— W takim razie rzecz załatwiona... Dam wam zaraz wszystko, co potrzeba.

Stara wstała i udała się w kąt, gdzie stał kuty żelazem kufer, pokryty dywanem. Wyjąwszy z kieszeni pęk kluczy, otworzyła kufer i nachyliła się nad nim. Wyjęła z niego dwa zwitki, zamknęła starannie kufer i pokryła go dywanem.

— Oto papiery Maszy — rzekła, podając jeden zwitek Żitowowi — a oto pięć tysięcy rubli na pierwsze potrzeby. Pragnę, aby Masza, która dotychczas nie odmawiała sobie niczego, prowadziła dalej takie same życie, tem więcej, że stanie się żoną bogatego szlachcica.

Ostatnie słowa wymówiła Sara z szczególnym naciskiem.

— Jest to także i moim gorącym pragnieniem — odpard Żitow. — Skoro tylko otrzymam spadek, natychmiast zwrócę wam te pieniądze.

— Zwrócić je Maszy... mnie ona

Egzekucje w Dortmundzie

Berlin. W Dortmundzie dokonano 4 egzekucyj: ścięci zostali 2 mordercy rabunkowi oraz 2 przestępcy polityczni, skazani za zamordowanie szturmowca.

Bunt więźniów w Ameryce

Nowy Jork. W więzieniu Randall Island wybuchł bunt 365 więźniów, którzy podczas zawodów w piłkę napadli na dozorców, usiłując ich rozbroić.

Dozory zastosowali w obronie własnej bomby z gazem irytującym. Kilkudziesięciu więźniów rzuciło się w pław przez rzekę, otaczającą więzienie.

Bunt został stłumiony, jak się zda je, bez żadnych ofiar. Pięciu więźniom udało się zbiec.

Lokomotywa bez maszynisty

Paryż. (PAT.) Na dworcu wschodnim w Paryżu podczas manewrowania lokomotywa najeżdżała na pociąg podmiejski. Kilka wagonów uległo strzaskaniu. 53 pasażerów zostało poranionych, w tem 7 ciężko. Śledztwo wykazało, że lokomotywa, która najeżdżała na pociąg, była bez maszynisty. Kierował nią jakiś nieznaną osobę. Władze prowadzą dochodzenia.

Kradzież ornatów i szat liturgicznych

W nocny na sobotę nieznaną sprawcy włamały się do kościoła parafialnego w Murowanej Goślinie, otwierając główną bramę wytrychem. Przechodzący obok stróż miejski p. Dorimiński usłyszał podejrzane szmery, udał się więc do kościoła. W tym momencie wybiegło z niego dwóch młodych ludzi, którzy, przesadziwszy parkan, okalający kościół, zbiegli. Stróż zaalarmował ks. prob. Adama i służbę kościelną. Stwierdzono w zakrystii wielki nieład i brak prawie wszystkich ornatów i szat liturgicznych, bielizny kościelnej, obrazu św. Teresy. Po dokładnym przeszukaniu kościoła, znaleziono wszystkie te rzeczy, spakowane pod chórem przy wejściu. Złodzieje, którzy zostali spłoszeni, porzucili łup i zbiegli.

— No, dobrze, ale przecież nie będzie można ukryć wszystkiego... będzie rozprawa.

— A może i nie będzie.

— Jakto? Sądzićcie, że śledztwo wstrzymają?

— Nie, nie sądzę.

— W takim razie nic nie rozumieć.

— Nic też nie potrzebujecie rozumieć. Od wieków wiadomo, że narzeczeni nie mają do gadania, rzekła żartobliwie Sara. — Powiadam wam, że Masza nie powinna nie wiedzieć o tem, co się działo w Rogozinie.

— Dobrze.

— A główna rzecz... trzeba się spieszyć ze ślubem.

— Jest to także moim życzeniem, ale...

— Co za „ale“?

— Fundusze... Dopóki się nie skończy rozprawa o otrucie mego stryja i nie będzie zatwierdzony jego testament, nie będę miał ani grosza... Dziś nie mogę związać końca z końcem.

— O to się nie obawiajcie. Masza ma pieniądze.

— Nie chcę żyć kosztem mojej żony.

— Nie będziecie też żyli jej kosztem, lecz można sobie od niej pozyczyć... Przecież za kilka miesięcy będziecie bardzo bogatym! Ot widzicie...

nie będą potrzebne — dodała Sara tajemniczo...

— Istotnie... boć przecież mam nadzieję, że będziecie mieszkali razem z nami.

— Dziś niema o tem co mówić... Bądźcie szczęśliwi, a główna rzecz, kochajcie Maszę i strzeżcie jej... — a głos jej zadrażał.

— Poświęć jej całe moje życie, będę ją nosił na rękach i nie pozwolę, aby ją jakakolwiek spotkała przykrość.

— Będę widziała wszystko i wiedziała o wszystkim, będę się modliła za was, jeżeli tylko wypelnicie to, o czem mówicie — odparda Sara. — Zajmijcie się ślubem jak najprędzej, a tymczasem idźcie do Maszy, bo rzeczywiście biedaczka stęsknić się musiała za wami.

Mikołaj Mikołajewicz schował pieniądze i papiery do kieszeni i udał się do pokoju swojej narzeczonej.

— Byłbyś jeszcze dłużej siedział z babusią i obmawiał mnie — rzekła żartobliwie.

— Masza!

— Zantuje. O czym z nią rozmawiałeś? Tajemnica?

— Niech Bóg broni. Prosiła mnie o przyspieszenie ślubu.

— Naprawdę?!

— Naprawdę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wspomóżcie nieszczęśliwych Rodaków - powodzian !

Komunikat

W czwartek, dnia 6. bm. o godz. 7-mej i 9-ej odbędą się w kinoteatrze Hotelu Polskiego dwa seanse, w których czysty zysk przeznaczają się na rzecz ofiar dotkniętych powodzią.

Miejski Komitet apeluje do „miejsce-owego społeczeństwa, by godny zaangażowania czyn właściciela p. Nowaka znalazł należyte poparcie.

Miejski Komitet
Pomocy Ofiarom Powodzi.

Pokwitowanie.

Na powodzian złożyli pp.: Mauschwitz 3 suknie, 1 bluzkę, 1 p. kaloszy m., 2 p. butów d., 1 miskę, 15 talerzy, 5 filiżanek, 3 noże, 3 widelce, 3 łyżki, 1 cukier-niczka, 2 koszyki do butek, 1 sosjerka, 1 kalamarz, 4 p. nożyczek, 1 puszkę, 1 broszkę, 1 termometr, 3 torbki, 1 port-monetki, 1 walizkę, Buliński — 11 sukien, 2 płaszcze damsk., 1 płaszcz męsk., 2 spodniczki, 2 kabaki, Fa. „Zgoda” — 20 kaw. mydła, 5 pacz. proszku do prania; Klugowa — 1 ubranie, 8 kołnierzyków m., 6 łyżek, 6 widełek, Fa. „Ceramika” — 3 miski, 3 czajniki, 2 miseczki do mydła, 1 maszynkę do palenia, 1 puszkę, 3 szczołki, 3 siłki, 2 łyżki drewniane, 13 widełek, Fa. „Biliński i Switoński” — 2 akrylny; Dr. Błażejczyk — 1 p. spodni, 1 płaszcz m.; Srońska — 1 p. butów m.; Dr. Polewska — 1 marynarkę, 1 fartuszek, 1 garniturzek dz., 3 ubranka, 2 jaczki, 1 sukienka, 1 p. butów d., 1 p. kaloszy d., 3 p. bucików dz.; Dyr. Nieciowa — 2 bóżka, 1 ubranie m., 1 sukienkę, 1 sweter d.; Bryzowa Łaziebna — 2 bluzki, 1 ko-zulczyk męsk., 7 kołnierzyków m., 2 przodki szt., 1 chusta, Stefaniakowa — 6 p. butów d., 5 p. bucików dz., Dr. Wyżkowska — 2 p. butów d., 1 ubranie m., 0 p. kaloszonów, 2 koszule m., 13 p. skar-pet, 1 p. reform dz.; J. St. — 2 sz.; Ponikiewski Brylewo — 2 marynarki, 1 płaszcz m., 1 p. spodni, 3 koszule m., 2 p. kaloszonów, 2 p. reform dz., 4 su-keinki, 1 bluzeczka, 2 p. pończoch dz., 1 p. rękawiczek; Meyer — 13 mtr. ma-terjału, 3 fartuchy, 5 fartuszków, 2 kami-zelki d., 2 halki, 1 sweter m., 3 kostiumy kąp., 2 czapki m., 5 czapek dz., 5 krawa-łów, 7 przodków, 1 p. szelek, 9 kołnier-zyków, 5 p. rękawiczek, 17 p. pończoch dz., 1 brzelwec, 3 p. nauszników, 8 pud. Guzików, 1 p. welny, 3 kołnierzyki d., 4 p. podwizek, 2 p. branzoletki dz., 13 pacz. haczyków, 6 pacz. szpilek do wło-sów, 1 grzebień, 15 mtr. taśmy, 20 mtr. gumy, 1 pud. twasty; Bryze, Leszczyń-skich — 1 p. spodni, 1 marynarkę; Szyz-ka — 2 p. cholewek m., 2 10; Członko-wie Cechu Rzeźnickiego: — Staszewski 50 f. loju topionego; Gaumer E. 10 f. słoniny wędz., Müller — 10 f. słoniny w., Zurekiewicz 50 f. słoniny wędz., Werner 20 f. słoniny wędz., Piotrowski 50 f. loju top., Jeryk 10 f. słoniny wędz., Kosowicz 20 f. słoniny wędz., Skorpuka 50 f. loju top., Krowars 50 f. słoniny wędz., Pyfik 30 f. loju top., 10 f. wędlin, Kamienfarz 10 f. wędlin, Maluszk 10 f. wędlin, Kur-pisz 10 f. wędlin, Gaumer Erich 10 f. wędlin, Jankowski 15 f. wędlin, Szykar-ek 25 f. loju top., Waściński 5 f. slo-niny wędz., Górecki 10 f. słoniny wędz., Zygmunt 3 f. wędlin, Namysł 10 f. wędlin, Vogt 10 f. wędlin, Lesiński i Ska-łowski 15 f. słoniny wędz., Paul R. i Cz. 10 f. loju top., Paik Zaborowo 2 f. wędlin, Wawrowski Długie Stare 6 f. słoniny w., Przykucki 2 f. Sypchał Zaborowo 2 f., Doliński 2 f., Krause Zaborowo 2 f., Juszkowski Zaborowo 2 f., Owsiński 2 f., Schiffan 2 f., Pietsch Osieczna 2 f., Schuchsz Kąkolewo 2 f. 8
Ofiarodawcom za nadane dary ser-teczne „Bóg zapłać”.
Dalsze ofiary można nadal składać w biurze przy ul. Leszczyńskich 33, rano od godz. 9—12, popoł. od godz. 3—6-ej.
Rada Stow. Pań Miłosierdzia
św. Wincentego a Paulo.

KRONIKA.

Środa, dnia 5-go września 1934 r.

Wawrzyńca Just. B. W.

Wschód słońca g. 4,52. Zachód g. 18,17.

Wschód księżycy g. 1,05. Zachód g. 17,22.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko - Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Wtorek, dnia 4. 8. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 14,2, wiatr półn.-zach. 2 m/s. Zachm. całk. Mgła. Ciśnienie atmosferyczne 757,0, wilgotność 100 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 14,3, najniższa plus 13,3. Ilość opadu 1,7 mm. Temperatura wody w łązieni miej-skiej plus 22 C.

LESZNO.

KALENDARZYK ZEBRAŃ

Zw. Lokat. f. Subl. 4 9 g. 19,30 Zebranie w Strzelnicy. Przybycie obowiązk.

Zw. Strzelecki 4 9 g. 18 Zebranie Zarządu; 19,30 Zebranie mies. w lok. p. Dolińskiego.

Koło Starsz. Harc. (Sekcja żeńska) 4 9 g. 18 Zbiórka w harcówce.

Ochotn. Straż Pożarna 4 9 Zebranie w ratuszu.

K. S. M. 4 9 g. 20 Zbiórka zast. „Gołębi”.

Kaf. Stow. Mi. Żeńsk. 4 9 g. 20 Ćwiczenia w gimn. żeńsk.

I druż. rat. PCK. 4 9 g. 20 Zbiórka u p. Rydlewicza.

Chopin 4 9 g. 20 Lekcja chóru mieszana-ego w szkole powsz. Komplet konieczny.

K. S. M. 5 9 g. 20 Zebranie plenarne.

Chór Kościelny 5 9 g. 20 Lekcja Śpiewu; 21 Zebranie plenarne.

Zw. Podol. Rez. 5 9 Zebranie mies. Ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Kat. Stow. Mi. Żeńsk. 5 9 g. 20 Zbiórka zast. 4-go.

Arcybr. Str. Hon. N. S. P. J. 6 9 g. 17 Sposobność do powiadzi św., 20—21 Godzina święta, wymiana „Bilecików”.

Bazeczność Sokółki 6 9 g. 20 Zebranie plenarne w Sokolin. Ważne sprawy. Przybycie wszystkich druhen konieczne.

Zw. Rezerwistów 7 9 g. 20 Zebranie mies. w Hotelu Polskim. Obecność członków obowiązkowa.

Arcybr. Str. Hon. 7 9 g. 6 Msza św. w intencji Bractwa.

Bazeczność Sokół 7 9 g. 20 Ćwiczenia druhow i trening pięciarzy w ćwiczeniach m.

Tow. Hod. Gol. Poetz. „Błyskawica” 8 9 g. 20 Zebranie plenarne w lokalu drh. Egady.

Tow. Pszczelarzy 9 9 g. 15 Zebranie mies. w lokalu p. Ilińskiego.

I) Tow. Chóru Kościelnego w Lesznie. W środę, 9. bm. o godz. 9 wiecz. (po lekcji śpiewu) odbędzie się w Domu Kat. zebranie plenarne członków Towarzystwa Wobec ważnych spraw zapraszamy na zebranie wszystkich druhow. Zarząd.

I) Uwaga! Bezrobotni harcerze hulca leszczyńskiego od lat 18 wzywają zarejestrować się w biurze Komendy Pow. Hulca Harcerzy ul. G. Narutowicza nr. 18 w czwartek, 6. bm. w godzinach od 5 do 9-tej. Książeczkę służbową należy zabrać. Zarejestrowani harcerze po badaniu lekarskim będą mogli być przyjęci do Harcersk. Ochotniczej Drużyny Robotniczej, pracującej w Malinie na Śląsku. O warunkach przyjęcia, pracy i wynagrodzenia dowiedzą się kandydaci po zarejestrowaniu. Czuwaj!

(—) Jan Kuczkowski
Komendant Pow. Hulca Harcerzy.

I) Z ekranu. Kino „Pałace” wyświetla film pt. „Ja w dzień, ty w nocy”. Jest to doskonała, wesoła komedia, której intryga polega na tem, że jeden pokój odnajdują jednocześnie dwie osoby. Kelner, pracujący w nocnej restauracji, sypia tu w dzień, a piękna manikurzystka — w nocy. Na tem tle osnuta jest duża wesoła sytuacja i scen. Na szczególne podkreślenie zasługuje część muzyczna filmu, która przedstawia się b. melodyjnie. Wśród wykonawców na czoło wysuwa się ślicz-

na i pełna młodocianego uroku Katy de Nagy. Doskonale sekunduje jej C. Grawey. Obraz warto zobaczyć, tembardziej, że uzupełnia go ciekawy nadprogram.

RAWICZ.

rez) Zagadkowe włamanie do urzędu ceinego. Tajemnicze kradzieże dokonał pewni osobnicy w urzędzie celnym w Rawiczu. Urzędnicy celni po wejściu rano do magazynu, zauważyli wielki nieład. Wiele paczek było porozbijanych, a ich zawartość zauważono na ziemi. Po sporządzeniu prowizorycznego inwentarza stwierdzono brak 50 cygar, 100 papierosów i jednego biustonosza. Złodzieje dostali się prawdopodobnie do wnętrza zapomocą po-robionych kluczy, drzwi bowiem były zamknięte, a klucze posiadali dozorczy magazynu Antoni Kostrzewski i Franciszek Błaszczak. Dozorczy zeznają, że w nocy nikogo podejrzanego ani też żadnego szmeru nie zauważyli. Skradzione w Urzędzie celnym przedmioty zostały poprzedniego dnia skonfiskowane jednostaj po pasażerów pochodzącemu z Niemiec.

rez) Samobójstwo. W Wydawach pow. Rawicz popełnił w ub. tygodniu nie-wiadomo o jakich przyczyn samobójstwo syn gospodarza Pyczaka, 27-letni Stanisław. Denat odebrał sobie życie przez powie-szenie.

MIEJSKA GÓRKA

m-g) Nagły zgon. W ub. tygodniu zmarł nagłą śmiercią śp. Jan Stachowski, właściciel gospodarstwa w pobliskich Karolinkach. Podczas spożywania obiadu przez rodzinę zmarłego, denat oświadczył, że czuje się źle, rzekomo miał zamiar przepasać się w stodołę. Po pewnym czasie znaleziono Stachowskiego bez życia. Przywołany lekarz stwierdził tylko śmierć. Na temat śmierci denata krąży w mieście i okolicy różne wersje.

JAROCIN.

jn) Aresztowanie soltysa. Z polecenia prokuratora został w Ostrowie aresztowany były soltys komisaryczny Fr. Klüber z Droszewa pow. Jarocin. Aresztowanie nastąpiło na rynku w Ostrowie podczas sprzedaży jarzyn, którym Klüber handlował. Klüber jest podejrzany o dokonanie sprzeniewierzeń w charakterze soltysa komisarycznego.

Z POLSKI ZACHODNIEJ. POZNAŃ.

P) Oszalali koń. Ulicą Libelta jechał wóz rzeźniczy f-my Molenda. W pobliżu mostów kolejowych koń się czegoś spożył, urwał dyszel wraz z orczykiem i popędził ulicami jak oszalony, budząc wszędzie popłoch. Orczyk uderzał wystraszonego konia po nogach, podniecając go do coraz szybszego galopu. Wreszcie rozpedzony koń wpadł na samochód i wyrwał went. Samochód marki „Citroen” został siłą uderzenia odrzucony w bok. Koń rozbił sobie łeb i zabił się na miejscu. Wypadek ten wywołał wielką sensację.

WIELKOPOLSKA

w) Gniezno. (Pożary). W Mielzynie (pow. gnieźnieński) zniszczył pożar na szkole rolnika St. Przybylskiego stodołę, obórę i stajnię. Również w zabudowaniach St. Antuchowskiego w Mielzynie wybuchł pożar, który zniszczył budynki gospodarce. Ogień przeniosł się następnie na dom mieszkalny Jolnika Schoena. Dochodzenia w toku.

w) Margonin. (Tragedja na jeziorze). W jeziorze pod Margoninem utonął w czasie jazdy kajakiem Fr. Preuss. Z bliżej niewiadomych powodów kajak w pewnej chwili się wywrócił i Preuss wraz z towarzyszem znalazł się w wodzie. Prawdopodobnie wskutek ataku serca poszedł Preuss na dno. Towarzysz jego wyratował się.

w) Witkowo. (Śmiertelny cios). Podczas zabawy w Witkowie doszło pomiędzy braćmi Konstantym i Józefem Bosackimi z Mąkownicy a Czesławem Szadym z Witkowa do bójk, w rezultacie której 23-letni Konst. Bosacki wydobyl z kieszeni trój-kątne żelazo, specjalnie zaostrzone i z

całą siłą wbił je Szady'emu w plecy, przedziurawiając płuca. Ciężko ranym Sz. zapiekowali się lekarze. Stan jego jest beznadziejny.

Różne z kraju.

Trzy żony optakują swe straty

Z Warszawy donoszą: Bogdan Królikowski, nie mogąc od dłuższego czasu zla-żeć pracy, postanowił w inny sposób zdobywać środki na utrzymanie. Mianowicie w ciągu niespełna dwóch lat zdołał się trzy-krotnie intratnie ożenić.

Pierwszy raz zaślubił Stanisławę Karolak, właścicielkę składu. Małżonkowie żyli trzy miesiące, a w tym czasie Królikowski zdołał kupić sobie kilka ubrań, skompletować bieliznę i z mężarzą stał się elegan-tem. Po trzech miesiącach zginął bez śladu i właścicielka składu z przerwaniem stwierdziła, że wraz z mężem zginęło 3000 zł, które odkładała na czarną godzinę.

Tymczasem nie upłynęły nawet dwa miesiące, a Królikowski po raz drugi stanął na ślubnym kobiercu. Tym razem żoną jego została krawcowa Michalina Okoniewska. Królikowski bowiem zaopatrył się w fałszywe zaświadczenie, z którego wynikało, że jest kawalerem. Niedługo jednak Okoniewska cieszyła się mężem, gdyż w dwa miesiące po ślubie zniknął bez śladu, zabierając ze sobą niecałe 1.000 zł, uciętane przez drugą żonę.

W krótki czas potem Królikowski po raz trzeci żenił się z młodą 20-letnią Heleną Zalewską, również właścicielką składu, najzamożniejszą z pośród swych trzech żon.

Tymczasem dwie porzucone małżonki starały się za wszelką cenę odszukać Królikowskiego. W czasie tych poszukiwań obie kobiety przypadkowo zetknęły się w jednym z urzędów państwowych, gdzie poznały się jako oszukane przez Królikowskiego. Dalsze poszukiwania wykazały, że Królikowski ożenił się po raz trzeci. Wówczas obie porzucone małżonki skomunikowały się z trzecią żoną Królikowskiego i w jej mieszkaniu wszystkie trzy kobiety opowiedziały sobie przykrą prawdę. Królikowski, zorientowany w tym, że jest zde-maskowany, uciekł. Wówczas trzy Królikowskie solidarnie złożyły skargę do urzędu prokuratorskiego, który nakazał aresztowanie włożeńcy.

Urząd prokuratorski sporządził już akt oskarżenia i Królikowski niebawem zasiądzie na ławie oskarżonych.

Uwięziony przez kobietę, którą miał aresztować

Niezwykła przygoda spotkała woźnego magistratu miasta Człedzi, Konstantego Kozaka. Otrzymał on polecenie odpro-wadzenia do aresztu miejskiego niejakiej Małgorzaty Palus, zamieszkałej u swego przyjaciela Barana. Woźny udał się pod wskazywany adres i przedstawił Palusowej cel swojej wizyty. Palusowej najamniej to nie zdziwiło. W bardzo grzeczny sposób przeprosiła ona woźnego i dla załatwienia formalności opuściła na chwilę rzekomo tylko mieszkanie. Gdy Palusowa dłuższy czas nie wracała, woźny zaczął się niepokoić i wreszcie, gdy postanowił poszukać Palusowej, przekonał się, że drzwi były zamknięte zzewnątrz, tak, że nie mógł opuścić mieszkania.

Lekkomyślny woźny teraz dopiero rozumiał, że został uwięziony przez chytrą kobietę, która zamiast iść do aresztu, wolała uwięzić woźnego. Zaczął alarmować sąsiadów, ale bez skutku, bo krzyków z samotnego mieszkania na drugim piętrze nikt nie słyszał. Nie mając innego wyjścia, Kozak postanowił w karkołomny sposób wydostać się na wolność. Z okna wyskoczył na dach niższej i piętro sąsiedniej kamienicy, a stąd gzymsami z narażeniem życia dostał się na strych i wreszcie znalazł się na wolności. Karkołomnej przeprawie woźnego przyglądał się tłum ciekawych. Kozak natychmiast o wszystkim powiadomił policję, która zarządziła pościg i aresztowała Palusową. Thumaczyła się ona, że zatrzasnęła drzwi bezwiednie, a potem, będąc z wizytą u sąsiadki, zupełnie zapomniała o woźnym.

Zdobyc ubożego braciszka

Praktyczny wynalazek.

Co dzień wiele wynalazków zgłaszają różni manjacy i rzeczywisci wynalazcy w Urzędzie Patentowym. Czego tam niema — i łyżki składane i budziki gramofonowe i pasta do zębów o zapachu czosnku i telewizja... wszystko.

Jakże jednak mało w tej powodzi pomysłów jest wynalazków rzeczywiste potrzebnych, praktycznych, dla każdego użytkownicz.

To też z tem większą radością należy powitać polski wynalazek cichego braciszka zakonnego, wynalazek, który jest prawdziwym błogosławieństwem dla każdego, co ma do czynienia z paleniem w piecu.

Zbyteczne są trudy związane ze sprządzaniem i przechowywaniem niewygodnego drzewa. Niepotrzeba łupać szczapek, ani przeklinać mokrych pośnank. Można zapomnieć o kunsztach podkładania papieru pod ruszowanie podpałek drzewnych.

Jakim sposobem?

Właśnie dzięki wynalezionej przez ubożego braciszka podpałce smoło-parafinowanej „Płomień”.

Wystarczy utłamać kawalek leciutkiej małej, zupełnie bezpiecznej tabliczki, — przytknąć do niej zapalkę i narzucić węgiel. I taka przyjemność kosztuje 11/2 grosza do 3 (zależy od oszczędności), w każdym razie połowę tego, co drzewo.

Caly dochód przeznaczono na ubożych. Na terenie Wielkopolski prowadzi sprzedaż Związek Tow. Dobroczyńców „Caritas” św. Marcina 8, telefon 19-89, gdzie też należy kierować zamówienia.

Plan porwania

wnuków prez. Roosevelta

Nowy Jork. Małżonka prezydenta Roosevelta otrzymała anonimowy list, grozący uprowadzeniem dwojga jej wnuków, o ile prezydent nie zapłaci okupu w wysokości 168.000 dolarów. List ten zawierał również pogroźki pod adresem prez. Roosevelta. List ten nie doszedł do rąk małżonki prezydenta, ponieważ został otwarty przez tajną policję, która natychmiast rozpoczęła śledztwo. Po kilku dniach aresztowano niej. Benjamina Zarfa, który był autorem listu. Zarfa liczy 23

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...



Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzi?

lata i pochodzi z dość zamornej rodziny. Ostatnio był on zatrudniony jako mechanik marynarki wojennej.

Czy małpie wolno palić cygara?

Jeden z sądów paryskich rozpatrywał będzie niebawem sprawę, czy wolno małpom palić cygara. Aplekarz Raymond Villiers, członek francuskiej ligi obrony zwierząt, był pewnego wieczoru obecny na przedstawieniu w cyrku. Podczas przedstawienia pojawiła się na arenie pośród innych małp, ubrana w strój ludzki małpa, która zasiadła za stołem, najpierw wypiliła z cmokaniem zadowolona szklankę wina, a następnie zapaliła cygara. Publiczność pokładała się ze śmiechu, ale Monsieur Villiers uważał, że palenie bynajmniej nie sprawiło małpie przyjemności, gdyż po pewnym czasie zaczęła ona kichać i kaszleć. Wobec tego pan Villiers oddał sprawę do sądu, oskarżając domptera o znęcanie się nad zwierzętami. Tenże zaprzecza stanowczo, jakoby palenie sprawiło przykrość małpie, powodując się na zdania licznych rzeczoznawców. — Sędzia, który sprawę będzie rozstrzygał, w nietłatwym znajduje się położeniu.

ZE SPORTU

Przedolimpijskie igrzyska państw słowiańskich

Jugosłowiański Komitet Olimpijski zwrócił się do Komitetów Olimpijskich Polski, Czechosłowacji i Bułgarii z propozycją rozegrania przedolimpijskich igrzysk państw słowiańskich. Co 4 lata na rok przed Olimpiadą odbyłyby się igrzyska, które byłyby generalnym przeglądem

sił państw słowiańskich przed Olimpiadą. Jugosłowiański Komitet opracował już przewidywany plan igrzysk. Konkurencje byłyby rozdzielone pomiędzy wszystkie państwa, uczestniczące w turnieju. W Polsce np. odbyłaby się lekkaatletyka, szermierka i tenis, w Jugosławii: pływanie, wioślarstwo i piłka nożna, w Czechosłowacji: gimnastyka, sporty kobiece, boks i ciężka atletyka, a w Bułgarii kolarstwo, konkursy hippiczne i sporty motorowe.

Pierwsze igrzyska mają się odbyć już w roku 1935, naturalnie, o ile wymienione państwa zgodzą się na projekt jugosłowiański, co jest jednak bardziej niż wątpliwe.

RADJO.

Środa, 5. września.

Warszawa. — 6,45 Audycja poranna. 12,05 Przegląd Prasy. 12,10 Koncert. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Polskie tance styl. 15,45 Fragment teatralny. 16,00 „Pieśniarz Boży”. 16,45 Opowiadanie dla dzieci starszych. 17,00 Recital wiołenczeł. 17,25 Skrzynka językowa. 17,35 Koncert. 17,50 Poradnia sportowa. 18,00 Skrz. poczt. różnicza. 18,10 Życie kulturalne stolicy. 18,15 Koncert kameralny. 18,45 Zjawiska pewnej poprawy w gospodarce św. 19,00 Muzyka lekka. 19,20 Pogadanka akt. 19,30 Muzyka lekka. 20,00 Audycja z ok. 350 rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,00 Koncert Chopinowski. 21,30 Pogadanka. 21,40 Recital śpiewaczy. 22,00 Koncert. 22,15 Muzyka lekka. 23,05 Muzyka taneczna.

GIĘDLA.

1 dolar amerykański 5,18,5 zł
100. guldenów gdańskich 172 64 zł

SRZEDOWA CEDUZA SIEDŁY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ W POZNANIU.

Po meń, dnia 3 9 1934 r.

Ceny transakcyjne.

Zyto stare i nowe zdane do przemalu	
Zyto 780 tonn nar. Poznań	17 75
Zyto 75 tonn nar. Poznań	17 75
Pszennica nowa i stara zdalna do przemalu 15 tonn nar. Poznań	19 75
Ceny orientacyjne	
Zyto	17 50 — 17 75
Uspობienie spokojne	
Pszennica	19 00 — 19 50
Uspობienie spokojne	
Jęczmień browarowy	21 50 — 22 00
Uspობienie stabe	
Jęczmień jednolity	20 25 — 20 75
Jęczmień zbiorowy	18 75 — 19 25
Uspობienie stabe	
Owies nowy	16 25 — 16 75
Uspობienie stabe	
Maka żytnia I gat. 0,55% w. w.	23 50 — 24 50
Maka żytnia II g. 0,65% w. w.	22 00 — 23 00
Maka żytnia III g. 55-70% w. w.	17 50 — 18 50
Maka żytnia posiednia ponad 70% w. w.	15 50 — 16 50
Maka żytnia razowa 0,95% w. w.	19 50 — 20 50
Uspობienie spokojne	
Maka pszena g. IA 20% w. w.	33 50 — 36 50
Maka pszena g. IB 45% w. w.	31 50 — 32 00
Maka pszena g. IC 60% w. w.	30 50 — 31 00
Maka pszena g. ID 65% w. w.	29 50 — 30 00
Maka pszena g. II 45-65% w. w.	28 50 — 29 00
Maka pszen. gat. IIA 20-55% w. w.	27 50 — 28 00
Maka pszen. gat. IIB 20-65% w. w.	27 00 — 27 50
Maka psz. gat. IIC 45-65% w. w.	24 50 — 25 00
Maka psz. gat. IID 55-65% w. w.	21 00 — 21 50
Maka pszena g. III posł. A 65-70%	19 00 — 19 50
Maka pszena g. III posł. B ponad 70%	16 00 — 16 50
Otreby żytnie a przemalu tandartowego	12 00 — 13 00
Otreby pszenne z przemalu siandartowego	12 25 — 12 50
Otreby pszenne grube z przemalu standartowego	11 75 — 12 00
Rzepak zimowy	42 00 — 43 00
Rzepak zimowy	41 00 — 42 00
Gorzecza	48 00 — 50 00
Gorzecza	41 00 — 45 00
Gorzecza	32 00 — 35 00
Inkrnatki	145 00 — 150 00
Makuch iniany w tafiach	20 50 — 21 00
Makuch rzeposowy w taf. i	15 50 — 16 00
Makuch stonecznikowy w taf. i	20 50 — 21 00
Srut Soia	22 00 — 22 50
Mak niebieski	44 00 — 48 00
Siano:	
zwykłe luzem	7 75 — 8 25
zwykłe prasowane	8 25 — 8 75
nadnoteckie luzem	8 75 — 9 25
nadnoteckie prasowane	9 25 — 9 75
Ogólne usposobienie s okójne	

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor odpowiedzialny H. Ratajski. Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godziny 5-7 wiecz. Czcionkami „Drukarni Leszczyńskiej” Sp. z o. o. w Lesznie.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie LESZNO.
W czwartek, 6 września 1934 r. o godz. 20 odbędzie się w Strzelnicy **plenaryjne zebranie członków**
Na porządku obrad: strzelanie żniwne i inne ważne sprawy. Przybycie wszystkich braci obowiązkowe. „Czołem” ZA ZAD

Dobrze się sprzeda
zboże, wymieni na mąkę, ospę itp., korzystnie kupuje się **węgiel górnośląski** z przesyłką w dom, również mąki i ospy
w f-mie E. Kośmider, Leszno
przy ul. G. Narutowicza 63 (w podw. p. Szydłowskiego). Przyjmuję zamówienia na wszelkie zwózki.

Kupię dom
możliwie z składem, — w Lesznie, przy głównej ulicy za gotówkę do 15 000 zł. Agenci wykluczeni. Zgł. piśm. do eksped. „Głosu” pod „Kupię dom”.

Pokój
frontowy, słoneczny bez umeblowania od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Leszno, Leszczyńskich 18, (skład papieru).

Pies-bokser
rasowy, 3 miesiące stary, sprzedam. — Zgłoszenia przyjmuje: Fr. Kempa, — Leszno, ul. Marsz. Piłsudskiego 43, m. 6.

Panienska
do robienia pończoch — potrzebna.
Wschowska 14, m. 11.

Pokój umebł.
dla solidnego pana, od 15. bm. do wynajęcia.
Al. Krasieńskiego 19, m. 7.

Mały domek
w Lesznie, na sprzedaż. Gdzie? wskaże eksped. „Głosu”.

Parcele budowl.
położone przy ul. Święciechowskiej, z przyłączeniem gazu i wody, na sprzedaż. Leszno, ul. Marsz. Piłsudskiego 25.

W STRZELNICY
odbędzie się w środę, od godz. 9-tej **tania sprzedaż mięsa z jelenia** oraz codziennie **uszkodzonych świeżych kuropatw.**
Polecamy
na obiady i kolacje w restauracji kuropatwy pieczone i w sosie grzybowym po warszawsku. — Również sprzedajemy codziennie już gotowe do spożycia kuropatwy do domów.

Boisko Sokoła LESZNO
W środę, sobotę i niedzielę od godz. 16
KONCERT - DANCING
na który Szan. Obywatelstwo uprzejmie zapraszam
ST. SZURKOWSKI.

Kinoteatr Hotel Polski — Na otwarcie sezonu 1934-35 niebawem — uczta muzyczna i artystyczna — **DON KISZOT**
(według nieśmiertelnego arcydzieła Cervantesa). W roli tytułowej niezrównany **Król śpiewaków T. SZALAPIN.** — Obraz z uwagi na jego olbrzymie znaczenie kulturalne powinni zobaczyć wszyscy a przedewszystkiem młodzież szkolna. — Początek o godz. 7 i 9 wiecz. **Wieczorem od godz. 9-tej DANCING TOWARZYSKI.**
Ceny miejsc: Balkon 1,09 zł, Rezerw. 80 gr. I. m. 49 gr.
W niedzielę pocz. o godz. 3, 5, 7 i 9 wieczorem.

PRZEDPŁATA na pocztę wraz z tygod. „Ognisko Domowe”, „Przyjaciel Rolnika” i dodatkiem powieściowym z odnośnikiem do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer kosztuje 10 gr.
W razie przesładek w zakładzie, spowód. wyższą sła, strajków, itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.